ROK VII. LIPIEC-SIERPIEŃ 1934 Nr. 7 i 8.

POŁOŻNA

MIESIĘCZNIK

ORGAN STOW ZAWODOWEGO POŁOŻNYCH MAŁOPOLSKI LWÓW—KRAKÓW

Cena pojedynczego numeru 60 groszy, w przedpłacie kwartalnej Złotych 1·50



Redakcja i Administracja: Lwów, Pijarów L. 4. Telefon 126 i 88-50.

Redakcja na Kraków ul. Kopernika L. 17, Telefon Nr. 102-65

Dr. ELJASZÓWNA ANNA. — Lwów.

O zakażeniach ropnych.

Poza światem widzialnym istnieje świat istot niewidzialnych, które zaludniają każdą kroplę wody, każdy pyłek kurzu, każdy centymetr naszego ciała i naszego ubrania. Są to bakterje. Mogą być okrągłe i wtedy nazywają się kokkami, mogą mieć kształt laseczki, przecinka, śrubki. Niektóre są zupełnie nieszkodliwe, inne wywołują choroby u ludzi i zwierząt. Zajmiemy się tu szczególnie tak zwanemi bakterjami ropnemi. Mają one kształt ziarenek i dzielą się na dwie grupy:

1. gronkowce, zwane tak dlatego, że układają się w skupienia, podobne do winnych gron;

2. paciorkowce, które tworzą długie łańcuszki. W położnictwie wielką rolę odgrywa druga grupa.

Nazwa „bakterje ropne" pochodzi stąd, że te drobnoustroje wywołują w ciele ropienie, to jest gromadzenie

się biało-żółtawego płynu zwanego ropą. Ropa składa się z ciałek białych krwi, które mają własność pożerania bakterji i w ten sposób chronią przed niemi ustrój.

Chcąc wykazać obecność łańcuszkowca, pobieramy kroplę ropy, rozcieramy na szkiełku, przesuwamy przez płomień i barwimy różnemi barwnikami: niebieskiemi, czerwonemi, fjoletowemi. Po wysuszeniu oglądamy preparat pod mikroskopem. Chcąc lepiej poznać charakter bakterji, hodujemy je na sztucznych pożywkach: buljonie, żelatynie i tak zawanym agarze, t. j. pożywce zrobionej z pewnego gatunku morkich wodorostów.

Łańcuszkowce znajdują się wszędzie w świecie otaczającym nas, na wszystkich przedmiotach. Są one nieszkodliwe, jak długo naskórek jest utrzymany. Gdy na powierzchni ciała powstaje rana — dostają się do niej drobnoustroje ropne i zakażają ją, co objawia się tem, że rana zaczyna ropieć i w jej otoczeniu pojawia się zapalne zaczerwienienie. Z miejsca zakażonego bakterje dostają się do naczyń chłonnych, stamtąd zaś do gruczołów chłonnych, które ulegają powiększeniu. W niektórych wypadkach bakterje wnikają do krwi. Jeżeli krążą we krwi, nie rozmnażając się i wkrótce z niej znikają, to taki stan nazywamy bakterjemją. Jeżeli zaś bakterje rozmnażają się w obiegu krwi, stan taki nazywamy septikemją. Jest to choroba bardzo niebezpieczna, często kończąca się śmiercią. Objawia się wysoką gorączką, poprzedzoną dreszczami i ropieniem w różnych narządach wewnętrznych. Oprócz zakażenia ran łańcuszkowce wywołują powierzchowne zapalenie skóry, zwane różą, głębsze zapalenie skóry, zwane ropowicą, czyli flegmoną, ropienie w kościach, według nowszych poglądów szkarlatynę, przedewszystkiem zaś gorączkę połogową.

Jak wspomniałam, łańcuszkowiec może tylko wtedy dostać się do ustroju, jeżeli zostanie naruszony naskórek, pokrywający powierzchnię ciała. Wnętrze macicy po porodzie jest jedną wielką raną, stanowi zatem dobrą bramę wejścia dla bakterji. W pierwszych pięciu dniach po porodzie wnętrze macicy nie zawiera wcale bakterji. Czop śluzu zamyka wewnętrzne ujście macicy i oddziela je od pochwy, która zawiera różne bakterje, między innemi także łańcuszkowce, jednak w niewielkiej ilości, gdyż pochwa

nie stanowi dobrego środowiska dla rozwoju bakterji. Natomiast silnie zanieczyszczone są części płciowe zewnętrzne, które stykają się z bielizną, moczem, kałem itd. Samozakażenie rodzącej, której nikt nie dotykał, przez bakterje, przenikające z dolnych odcinków narządu rodnego do górnych, zdarza się tylko wyjątkowo, najczęściej wtedy, gdy poród z jakiegokolwiek powodu się przedłuża nadmiernie. Najczęściej bakterje dostają się do wnętrza macicy z zewnątrz przez instrumenty i palce badających. Należy pamiętać o tem, że bakterje ropne są wszędzie, w dużej ilości znajdują się na naszych palcach i pomimo najstaranniejszego mycia i stosowania środków odkażających nie dadzą się stamtąd w zupełności usunąć. Niebezpieczeństwu zakażenia nie zapobiega również użycie wyjałowionych rękawiczek gumowych, bo wówczas można zawlec bakterje, znajdujące się w dużej ilości na zewnętrznych częściach płciowych rodzącej. Dojście do skutku zakażenia ropnego jest uwarunkowane istnieniem bramy wejścia; zależy pozatem od innych czynników. Łańcuszkowce znajdują się w pochwie, a nawet wnętrzu macicy wielu kobiet; pomimo to wiele z nich przechodzi normalny połóg, a tylko pewien procent zapada na gorączkę połogową. Pochodzi to stąd, że różne szczepy łańcuszkowców różnią się między sobą zdolnością wywoływania zmian chorobowych, które nazywamy jadowitością. Jadowitość łańcuszkowców można poznać potem, że szczep szczególnie jadowity zaszczepiony na pożywkę, składającą się z mieszaniny agaru z krwią, wywołuje rozpuszczenie krwi, czyli hemolizę. Drugim czynnikiem od którego zależy przebieg zakażenia jest odporność organizmu i zdolność do obrony przed bakterjami i wydzielanymi przez nie jadami.

d. c. n.

Dr. H. NEWLIŃSKA — Lwów.

Z zakresu hygjeny ciąży.

Ciąża, przebiegająca bez jakichkolwiek powikłań, nie jest uważana za sprawę chorobową, lecz za stan fizjologiczny tak, że normalną ciężarną zaliczamy do osób zupełnie zdrowych. Pomimo to zmiany, jakie zachodzą w or-

ganiźmie pod wpływem zapłodnienia i rozrostu jaja płodowego są tak znaczne, że łatwo może przyjść do większych zaburzeń w ustroju, które ze swej strony mogą spowodować nawet dość ciężkie schorzenia. Jeżeli zatem każdy człowiek powinien przestrzegać pewnych zasad hygjeny — to tembardziej kobieta ciężarna, dla której czasem nawet małoznaczące czynniki mogą już być szkodliwe i wywołać poważne zaburzenia.

Ogólnie jest przyjęte, że ciężarna powinna prowadzić takie życie, jakie prowadziła przed zastąpieniem. Zasada ta nie jest zupełnie słuszną i bardzo wiele kobiet źle by na tem wyszło, gdyby w trybie swego życia, swoich zajęć i w swoich rozrywkach po zastąpieniu nie uczyniły żadnych zmian i ograniczeń. Wiemy dobrze, że wszystkie ważniejsze narządy podczas ciąży zostają upośledzone w swoich czynnościach częściowo przez powiększoną macicę, która je uciska, częściowo przez zaburzenia w przemianie materji, która się wzmaga z powodu obecności i zapotrzebowań płodu. I dlatego ciężarna musi się przystosować do tych zmienionych warunków ustroju, musi prowadzić życie według specjalnych prawideł hygjenicznych, które jej ułatwiają przetrwanie okresu ciąży, zmiejszą działanie szkodliwych czynników ciąży, a zarazem wpłyną dodatnio na rozwój płodu.

Gdybyśmy przeglądnęli kolejno wszystkie zmiany, jakim ulega organizm kobiety podczas ciąży — to zauważymy, że na wszystkie ujemne strony ciąży można znaleźć jakąś radę, która ułagodzi te przykre objawy i umożliwi prawidłową czynność poszczególnych narządów. Zaczniemy od najbardziej rzucającego się w oczy, czyli od powiększania się brzucha. Rozrastanie się macicy w drugiej połowie ciąży wywołuje rozciągnięcie się powłok brzusznych — następstwem tego są rozstępy i blizny, jako dowód, że skóra utraciła już swoją elastyczność i że do pierwotnej jędrności już nigdy nie wróci. Prócz skóry w rozciągnięciu powłok brzusznych biorą udział i mięśnie, które po zbyt często następujących po sobie porodach pozostają nadal zwiotczałe, rozstęp w linji środkowej pomiędzy mięśniami staje się szeroki i niejednokrotnie u wieloródek można wyczuć w tym miejscu zawartość jamy brzusznej tuż pod skórą. Taki stan odbija się ujemnie nietylko pod-

czas ciąży i porodu, lecz i u osób nie będących w ciąży.

W pierwszym przypadku rozciągnięte powłoki brzuszne nie mogą przytrzymać ciężarnej macicy w prawidłowem ułożeniu, dno jej siłą ciężkości opada ku przodowi — powstaje tak zwany brzuch obwisły ze wszystkiemi następstwami jak np. nieprawidłowe położenie płodu, nieprawidłowe wstawianie się części przodującej, słabe bóle porodowe itp. O ile kobieta nie jest w ciąży — zwiotczenie powłok brzusznych, szczególnie, gdy się do tego dołączy osłabienie mięśni podstawy miednicy, wywołują obniżenie się narządów jamy brzusznej, a więc części rodnych i jelit. Te ostatnie, opadając ku dołowi, naciągają krezkę, czyli otrzewną, na której są zawieszone — i tem się tłumaczą ciągłe bóle w krzyżach i uczucie jakoby ciągnienia ku dołowi, na które kobiety takie się skarżą. Stan ten właściwie już naprawić się nieda, gdyż w przypadkach zaniedbanych żadna opaska, ani leczenie już nie pomogą. Dlatego musimy się starać, aby wczas zapobiedz temu, aby nie dopuścić do zupełnego zwiotczenia powłok brzusznych i dać tej macicy jakąś podporę, którąby podtrzymywała ją od dołu i przodu. To zadanie może spełnić jedynie mocna i dobrze dopasowana opaska, która w tym przypadku przejmuje na siebie pracę rozciągniętych ścian brzusznych. Opaska taka musi być zrobiona z materjału przewiewnego i rozciągliwego tak, aby obejmowała tylko dolną połowę brzucha. Dokładne dopasowanie do figury, nie krępowanie ruchów ciężarnej, jak również nie wywieranie ucisku na macicę, a jedynie podtrzymywanie jej o dołu — oto są zalety dobrej opaski ciążowej. Nosić ją należy począwszy od drugiej połowy ciąży tj. wtedy, gdy brzuch zaczyna się powiększać: naturalnie, że pewne różnice mogą być w zależności od tego, czy mamy do czynienia z pierwiastką, czy wieloródką, z osobą tłustą, czy chudą.

Drugim ważnym czynnikiem w utrzymaniu prawidłowego kształtu brzucha jest zachowanie się kobiety w połogu. Ogólne osłabienie organizmu, rozciągnięcie powłok brzusznych i mięśni podstawy miednicy wymaga dłuższego odpoczynku i czasu, aby ustrój się wzmocnił, a zwiotczałe mięśnie nabrały jędrności. Zbyt wczesne wstawanie z łóżka, a szczególnie praca fizyczna, podnoszenie ciężarów usposabia do licznych zmian w położeniu macicy. Aby

powłoki brzuszne wróciły prędzej do normalnego stanu wskazanem jest założenie dobrej opaski już w pierwszym dniu połogu. Liczyć na to, że jakikolwiek pas brzuszny przyczyni się do zwiększenia utraconej jędrności tkanek, oczywiście nie można, w każdym bądź razie opaska, oblegająca dokładnie figurę, nie pozwala na dalsze rozciąganie się ścian brzucha przez rozdęte zwykle w tym czasie jelita. Noszenie opaski powinno być tembardziej zalecane, gdy położnica wstanie i wróci do normalnego trybu życia. U kobiet biednych, ciężko pracujących, już w parę dni po porodzie, takie zwiotczenie powłok brzusznych i opadnięcie jelit jest zjawiskiem częstem właśnie dlatego, że nie mogą wypocząć należycie po porodzie i nie podtrzymują opaską powłok brzusznych.

Drugim objawem, jaki ciężarna macica wywołuje w organiźmie, jest uniesienie przepony ku górze, przez co płuca nie mogą się prawidłowo rozszerzać, a serce zmienia nieco swoje położenie. Następstwem tego będzie utrudnione oddychanie, mniejszy dopływ powietrza do płuc, znane pod nazwą duszności — jest ona wyrazem zmniejszonego wchłaniania tlenu przez płuca. Oddechy stają się częstsze, płytsze, kobieta taka łatwo się męczy, szczególnie podczas chodzenia, przy pracy, zginaniu się i t. d. Prócz zmienionego położenia serca, w ciąży występuje nieraz i powiększenie się jego wskutek wzmożonej pracy. Krew napotyka na swej drodze przeszkodę, wytworzoną przez obecność jaja płodowego, składniki krwi zmieniają się wskutek powstawania produktów przemiany materji płodu — wszystko to wpływa na zwiększenie się pracy serca, które czasem może nawet doprowadzić do jego niedomogi. Gdybyśmy więc ciężarnej pozwolili pracować tak, jak przed zastąpieniem, t. zn. dużo chodzić, wykonywać ciężkie wysiłki fizyczne — czynność serca wzmogła by się jeszcze więcej, a wskutek przemęczenia mięśnia mogłoby przyjść do wyczerpania siły jego — szczególnie podczas porodu. Z drugiej strony na tle wzmożonej pracy przychodzi do przekrwienia kończyn dolnych i upośledzenia w odżywianiu macicy — to znów powoduje gorsze odżywianie płodu, a nawet może wywołać częściowe odklejanie się jaja płodowego.

Zarówno ciężka praca fizyczna, jak i brak ruchu szkodzą organizmowi. To też zdrowa ciężarna nie powinna się

zbytnio rozpieszczać, nie powinna z obawy zaszkodzenia sobie przesadzać w ostrożności i czas spędzać na leżeniu — trzeba pamiętać o tem, że podczas porodu czeka ją ciężka praca, że mięśnie od bezczynności wiotczeją, tracą swoją siłę, swoją elastyczność, a muszą być silne, aby pracy porodowej wydołać. Dlatego ciężarna powinna prowadzić życie dość czynne, używać ruchu umiarkowanego, nie dochodząc jednak nigdy do zmęczenia i wyczerpania. Również powinna unikać nadmiernych ruchów, połączonych ze wstrząsem całego ciała jak np.: bieganie, skakanie, jeżdżenie po złych drogach, tańce i t. p., gdyż wszystko to odbija się szkodliwie na zdrowiu. Najracjonalniejszymi będą spacery na świeżem powietrzu i lekka praca domowa.

(D. c. n.)

Seminarjum położnicze.

Czy wskazanem jest używanie rękawiczek gumowych przez położne.

Największym wrogiem kobiety ciężarnej, rodzącej i położnicy są zarazki chorobotwórcze. Zarazki te mogą dostać się do narządu rodnego najłatwiej w czasie porodu, po odejściu wód płodowych. Jak długo pęcherz płodowy jest utrzymywany, tak długo w macicy niema zarazków. Po pęknięciu pęcherza płodowego zarazki z łatwością mogą przedostać się do macicy. Tam spotykają idealne wprost warunki dla swego rozwoju a mianowicie: ciepło oraz pożywienie. Łożysko bowiem, które składa się z olbrzymiej ilości naczyń krwionośnych, stanowi nieprzebraną spiżarnię środków odżywczych dla zarazków. Zarazki usadawiają się na łożysku, zaczynają się szybko rozmnażać, powodując gnicie łożyska i błon płodowych. Produkty gnilne oraz zarazki dostają się do organizmu drogą naczyń krwionośnych i limfatycznych, wywołują podniesienie ciepłoty ciała i dreszcze. Rozpoczyna się zakażenie, a źródłem są zarazki, które dostały się do macicy.

Zarazki są największym wrogiem człowieka. Wywołują one wszystkie choroby zakaźne jako to: ospę, szkarlatynę, wszelkie tyfusy, gruźlicę, kilę, rzeżączkę itd. Dziś pozna-

liśmy już te zarazki, wywołujące owe choroby, znamy ich właściwości, wiemy jak się rozwijają i jakie powodują objawy chorobowe. Z chwilą gdyśmy poznali owe zarazki rozpoczęła się walka z nimi. Zdobycze medycyny na tem polu są olbrzymie i zbawienne dla całej ludzkości.

Obecnie, chcąc uchronić człowieka przed ospą, szczepimy go przeciw ospie już w pierwszym roku życia. Szczepienie polega na tem, iż do krwi wprowadzamy zabite lub osłabione zarazki ospy. Powodujemy przez to chorobę ospy, jednak o bardzo lekkim przebiegu. Osobnik zaszczepiony przeciw ospie po przebyciu lekkiej choroby ospy jest już uodporniony i na ospę więcej nie zapada. W organiźmie tego człowieka pod wpływem szczepienia wytworzyły się środki ochronne, które zabepieczają go od tej choroby.

Walka z chorobami zakaźnemi oparta jest na tej zasadzie, że ludzi zdrowych szczepimy zarazkami, wywołującymi daną chorobę i w ten sposób zabezpieczamy człowieka na pewien czas przed tą chorobą. Szczepimy ludzi obecnie przeciw cholerze, tyfusom, szkarlatynie, dyfterji itd. I co się okazało! Otóż skoro w jakiejś miejscowości wybuchnie groźna epidemja, wtedy Władze Sanitarne przeprowadzają właśnie owe szczepienia, oddzielają zdrowych, od chorych, nie pozwalając aby na teren, w którym epidemja panuje dostawali się ludzie z sąsiednich okolic itd. W ten sposób zapobiega się rozszerzeniu epidemji.

Gdybyśmy mieli szczepionkę lub surowicę, zapobiegającą powstawaniu zakażeń połogowych, to rzecz naturalszczepilibyśmy wszystkie kobiety, aby je przed tą straszną chorobą zabezpieczyć. Niestety, nie posiadamy do dnia dzisiejszego takiej szczepionki. Nie posiadamy do chwili obecnej takiego lekarstwa, za pomocą którego moglibyśmy zabić zarazki, które dostały się do krwi kobiety rodzącej lub położnicy i wywołały gorączkę połogową.

Nie wszystkie położne zdają sobie z tego faktu sprawę. Zrozumienie tej prawdy przez położną wytłumaczy jej w zupełności organizacje obecnego położnictwa. Nie mamy zatem do dnia dzisiejszego takiej szczepionki, jak np. przeciw ospie po zastosowaniu której moglibyśmy zabezpieczyć rodzącą lub położnicę przed gorączką połogową.

A zatem pozostały nam środki zapobiegawcze, które

mają to na celu, aby w czasie ciąży, porodu i połogu nie dopuścić, by zarazki dostały się do narządu rodnego.

Stąd też wynikają przepisy o myciu rąk szczotką wyjałowioną przed badaniem wewnętrznem. Stąd też w instrukcji dla położnych surowo wzbronione jest badanie wewnętrzne rodzących, jeżeli nie zachodzi konieczna potrzeba. Organizacja oddziałów położniczych, praca w szkołach położniczych, przeszkolenie położnych, poradnie dla ciężarnych, kontrola władz sanitarnych nad położną, wszystko to zmierza do tego, aby osoby powołane do opiekowania się kobietą ciężarną i rodzącą stały na wysokości zadania. Położnym nie wolno pielęgnować położnic gorączkujących, nie wolno położnym odwiedzać chorych na choroby zakaźne. Położna winna być zawsze czysta, odpowiednio ubrana. Winna jak najstaranniej pielęgnować swoje ręce. Położna ma dużo okazji do zanieczyszczenia rąk. Pielęgnując położnice — zanieczyści swoje ręce odchodami połogowemi. Jeżeli w tych odchodach znajdą się silne zarazki, to łatwo je przeniesie położna na rodzącą, do której zostanie wezwana. Zarazki można zniszczyć zupełnie za pomocą gotowania. A więc w zakładach położniczych i chirurgicznych odkażamy w specjalnych sterylizatorach materjał operacyjny: gazę i watę. Gotujemy według przepisu narzędzia, myjemy według przepisu i odkażamy ręce. Nigdy jednak nie możemy odkazić swoich rąk w takim stopniu, abyśmy mogli powiedzieć, że niema na nich zarazków. Tylko za pomocą gotowania możemy zarazki zupełnie zabić. Jeżeli ręce nasze są źle utrzymane, jeżeli zetknęły się z nieczystościami, jak np. ropa lub odchody połogowe, gdzie zarazków i to najzłośliwszych jest mnóstwo, to wtedy absolutnie nie możemy w żaden sposób odkazić swoich rąk.

W dużych zakładach położniczych są specjalne położne, które pracują wyłącznie na sali porodowej. Oddział położnic ma inna położna, która tylko na tym oddziale, pracuje, oddział osesków mają znowu inne położne, które zajmują się wyłącznie tylko oseskami. Taki podział pracy jest możliwy w zakładach dużych. W małym zakładzie położniczym położna załatwia wszystko. Ażeby zabezpieczyć swoje ręce przed zanieczyszczeniem i być zawsze gotową do pracy na sali porodowej położna winna bez-

warunkowo wszystkie czynności pielęgniarki na oddziele położnic wykonywać w rękawiczkach gumowych. Wtedy nie zabrudzi rąk i będzie mogła w każdej chwili udać się na salę porodową lub zająć się oseskami, jeżeli zajdzie ku temu potrzeba.

Są położne, które zajmują się badaniem i leczeniem kobiet nieciężarnych, co jest rzeczą absolutnie niedopuszczalną, gdyż położna niema nawet najmniejszego pojęcia o leczeniu. Jeżeli położna owa zbada chorą na raka macicy w stanie rozpadu, a chorych takich jest dużo, to zanieczyści swoje ręce w najwyższym stopniu. Skoro teraz położna owa zostanie wezwana do rodzącej i zbada ją wewnętrznie, to skutki takiego postępowania będą najfatalniejsze. Niektóre położne nie przestrzegają zasad, które wyniosły ze szkoły, nie stosują się do instrukcji. Odwiedzają chorych zakaźnych, leczą ginekologicznie, co nie przeszkadza im udać się w każdej chwili do porodu, skoro zostaną wezwane. Jakżesz można w tych warunkach mówić o zapobieganiu gorączce połogowej. Położne owe najprawdopodobniej nie mają nawet szczotek do mycia rąk.

Położna wolnopraktykująca również winna używać rękawiczek gumowych podczas pielęgnowania położnicy. Rękawiczki gumowe powinny być bardzo luźne, a wtedy nie pękają w czasie nakładania, winny być zawsze dobrze wysypane pudrem, gdyż łatwo je wtedy ubrać. Po zdjęciu rękawiczki wynicowuje się: powierzchnia zewnętrzna pójdzie do wewnątrz. Wtedy należy rękawiczki odnicować, gdyż w przeciwnym razie zabrudzilibyśmy ręce, ubierając rękawiczkę wynicowaną. Rękawiczki powinno się nosić nie w torbie z instrumentami, lecz oddzielnie, najlepiej w specjalnej małej torebce. Wydatek na rękawiczki jest niewielki. Jedna para przy odpowiedniej konserwacji wystarczyć może na kilka miesięcy. Gdy rękawiczka pęknie można ją z łatwością naprawić, zalepiając miejsce pęknięte płatkiem gumy. Umiejętne używanie rękawiczek gumowych chroni ręce położnej przed zanieczyszczeniem i ułatwia położnej pracę zawodową. Po każdem użyciu należy rękawiczki wymyć, wysuszyć i zasypać pudrem.

Zatem położna winna używać rękawiczek gumowych, pielęgnując położnicę. A wtedy będzie miała czyste ręce i może w każdej chwili pójść do porodu z tem przeświad-

czeniem, że zrobiła wszystko, co było w jej mocy, aby ręce zabezpieczyć przed zanieczyszczeniem.

W tych przypadkach, w których podejrzewa u rodzącej kiłę, winna ubrać wygotowane według przepisu rękawiczki, aby się zabezpieczyć przed zakażeniem kiłowem.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby odbierać porody w rękawiczkach sterylizowanych. Naturalnie po obmyciu i odkażeniu rąk według przepisu. Jest to nieosiągalne nawet w zakładach położniczych. Takie postępowanie wymaga bowiem bardzo wielkiej ilości rękawiczek, gdyż rękawiczki w czasie sterylizowania prędko się niszczą. W praktyce prywatnej położnej jest to również nieosiągalne. Zatem stosowanie rękawiczek jest wskazane w czasie pielęgnowania położnicy.

Prof. KAZIMIERZ ŻURAWSKI — Lwów.

SPRAWOZDANIE

Zarządu Świetlicy TSL. im. Król. Jadwigi dla kobiet dorosłych (uczenic Państwowej Szkoły Położnych) przy Kole Grunwaldzkiem TSL. we Lwowie za I. półrocze 1934.

Świetlica założona została w styczniu 1933 na podstawie par. 14—31 T. S. L., z r. 1932 i była czynną do końca czerwca 1933 (do ferij letnich). Skład osobowy Zarządu Świetlicy złożony z uczenic Szkoły Położnych w roku 1933 był następujący:

Przewodnicząca:	Jaworska Stanisława,
Zast. przewodniczącej:	Głowacka Lucyna,
Sekretarka:	Olszewska Stefanja,
Zast. sekret.:	Pieczonkówna Zofja,
Skarbniczka:	Kasperska Aniela,
Zast. skarbniczki:	Świrska Katarzyna.

Z powodu wyjazdu kilku członków Zarządu Świetlicy ze Lwowa, (po ukończeniu Państw. Szkoły Położn.), a wielkiego zajęcia innych czł. sprawami zarobkowemi, w drugiej połowie 1933 Świetlica była mało czynna i wreszcie zaprzestano w niej pracy w listopadzie 1933 i Zarząd jej się rozwiązał.

Dopiero w styczniu 1934 podjęto w Świetlicy pracę na nowo urządzeniem uroczystości wspólnego Opłatka dnia 28. I. 1934 przy małym udziale dawnych członkiń Świetlicy (6), a liczniejszym udziale nowych kandydatek (z I. roku) (24) i gości (20).

Po takiej kilkumiesięcznej przerwie nowe te uczestniczki wznowiły pracę w świetlicy od dnia 18. lutego 1934, w którym to dniu odbyło się I. organizacyjne Walne Zgromadzenie przy udziale 10. nowozgłoszonych członkiń Świetlicy i na tem zebraniu wybrano nowy Zarząd Świetlicy w następującym składzie:

Przewodnicząca: Dyczkowska Marja,
Sekretarka: Lichońska Katarzyna,
Skarbniczka: Nahorówna Józefa,
Bibljotekarka: Burlikowska Marja.

Wybrany Zarząd odbył pierwsze posiedzenie Zarządu przy udziale 7 osób dnia 19. II. 1934, na którem postanowił zorganizować bibljotekę, ustalił program pracy na czas najbliższy, załatwił różne sprawy administracyjne i przeprowadził wpisy nowych członkiń w liczbie 15 osób.

W niedzielę dnia 25. II. 1934 odbyło się II organizacyjne Walne Zebranie przy udziale 15 osób, które dokonało uzupełniających wyborów do Zarządu Świetlicy, a mianowicie wybrało:

Wiceprezeskę: Pomazańską Katarzynę,
Zast. sekretarki: Mikołajównę Zofję,
Zast. skarbniczki: Ziębównę Stanisławę,
Zast. bibljotekarki: Karamonównę Balbinę.

16. III. 1934 odbyło się 2 posiedzenia Zarządu Świetlicy przy udziale 9 osób.

12. III. 1934 założono w sali wykładowej Szkoły Położnych bibljotekę Świetlicy (jako filję Centralnej Bibljoteki Powszechnej Koła Grunwaldzkiego TSL.), na razie zaopatrzoną 30 tomami.

21. III. 1934 odbyło się 3 posiedzenie Zarządu Świetlicy przy udziale 8 osób.

25. III. 1934 członkinie Świetlicy poszły na przedstawienie w Teatrze Wielkim „Pan Wołodyjowski".

28. III. 1934 odbyło się 4 posiedzenie Zarządu Świetlicy przy udziale 5 osób.

Od 28. III. do 11. IV. 1934 trwały ferje świąteczne i członkinie rozjechały się do domów, wskutek czego nastąpiła przerwa w działalności świetlicowej.

12. IV. 1934 odbyło 5 posiedzenie Zarządu Świetlicy przy udziale 7 osób.

15. IV. 1934 odbyło się III. zebranie świetlicowe (przy udziale 8 osób), poświęcone uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki w rocznicę przysięgi Naczelnika na rynku krakowskim po wybuchu powstania 1794 i bitwy racławickiej.

27. IV. 1934 odbyło się 6 posiedzenie prezydjum Świetlicy przy udziale 4 osób.

29. IV. 1934 odbyło się „Wspólne święcone", połączone ze „Świętem Wiosny" przy udziale 60 osób. O godz. 18 ks. Rękas poblogosławił stół z jadłem i wyjaśnił znaczenie tradycji „Święconego" w życiu i zwyczajach polskiego społeczeństwa poczem wiceprezes Koła Grunwaldzkiego TSL. i opiekun Świetlicy prof. Żurawski obszedł wszystkie uczestniczki dzieląc się z niemi jajkiem i wyrażając im przytem odpowiednie życzenia.

Potem prezes Koła Grunwaldzkiego TSL. prof. Jan Sas Zubrzycki w swem przemówieniu podkreślił znaczenie pięknych polskich zwyczajów wielkanocnych w ogólności, a zwłaszcza pisanek i baranka wielkanocnego, jako tradycyjnych symbolów zmartwychwstania. Potem zaproszona deklamatorka pięknie wygłosiła wiersz T. Lenartowicza „Wiosna", a przewodnicząca Świetlicy M. Dyczkowska odczytała swój referat: „Młodość jako wiosna życia", poczem chór Kursu Dokształcającego odśpiewał szereg pieśni wielkanocnych i narodowych.

Następnie przedstawicielka Świetlicy J. Fiszerowa w serdecznych słowach złożyła podziękowanie Zarządowi Koła Grunwaldzkiego za urządzenie tego święconego i wogóle za pomoc kulturalną i oświatową udzieloną uczenicom Państw. Szkoły Położnych przez zorganizowanie dla nich Świetlicy i kursu dokształcającego. Na zakończenie obecny na uroczystości prezes Zarządu Gł. „Związku Teatrów i Chórów Ludowych" p. radca Bartosiński zaprosił uczestniczki na zabawę taneczną w sali Posejmowej w gma-

chu Skarbkowskim, gdzie świetliczanki w towarzystwie członków zarządu Koła Grunwaldzkiego TSL. ochoczo tańczyły przy dźwiękach dobrej kapeli do godz. 10-ej wieczór.

3. V. Członkinie Świetlicy wzięły udział w uroczystościach „Święta Narodowego Państwowego 3 Maja", a mianowicie:

a) 6 członkiń wzięło udział w zbiórce na Dar Narodowy 3 Maja (na TSL).

b) Kilka zwiedziło Panoramę Racławicką.

c) Kilkanaście zwiedziło Muzeum Przemysłowe Miejskie.

d) 2 wzięły udział w urządzeniu obchodu 3 Maja na wsi w pow. lwowskim.

e) 27 udało się na przedstawienie „Wesele" St. Wyspiańskiego w Teatrze Wielkim.

6. V. 1934 odbyła się pierwsza wspólna przechadzka celem zwiedzenia miasta Lwowa, przy udziale 6 osób. W dniu tym zwiedzono VI i część I. dzielnicy m. Lwowa, m. in. park Kilińskiego i Plac Powystawowy (Targów Wschodnich).

8. V. 1934 odbyło się 7 posiedzenie Zarządu Świetlicy przy udziale 5 osób.

10. V. 1934 odbyło się II przechadzka po Lwowie przy udziale 7 osób. Zwiedzono przepiękny Cmentarz Łyczakowski, jeden z najpiękniejszych w Polsce, (a może w Europie), tak swem urozmaiconem położeniem, jak pięknemi pomnikami, oraz licznemi pamiątkami i zabytkami historycznemi.

11. V. 1934 utworzyła się w Świetlicy Sekcja Sceniczna pod kierownictwem J. Nahorówny.

13. V. 1934 odbyło się przy udziale 17 osób III (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie Czł. Świetlicy, celem przeprowadzenia nowych uzupełniających wyborów do Zarządu Świetlicy, na miejsce osób, które z powodu zajęć osobistych, bądź niezdrowia z uczestnictwa w pracy Zarządu Świetlicy musiała zrezygnować, a mianowicie przewodnicząca Świetlicy p. Marja Dyczkowska, zast. sekretarki Zofja Mikołajówna i zast. skarbniczki Stanisława Ziębówna. Natomiast wybrano na przewodniczącą Świetlicy

Honoratę Szelcową na zast. sekretarki Leokadję Prusównę na zast. skarbniczki Julję Hasztową.

13. V. 1934 po III Nadzwyczajnem Walnem Zgrom. Świetlicy odbyła się przy udziale 3 wycieczka po Lwowie i okolicy a mianowicie po części dzielnicy pierwszej na Zofjówkę, do Parku na Żelaznej Wodzie i na Snopków, gdzie zwiedzono Wyższą Szkołę Gospodarczą Żeńską.

15. V. 1934 odbyło się 8 posiedzenie Zarządu Świetlicy przy udziale 5 osób.

22. V. 1934 odbyło się 9 posiedzenie Zarz. Świetlicy przy udziale 6 osób.

27. V. 1934 odbyła się IV przechadzka po Lwowie, i zwiedziła część dzielnicy IV. Park Łyczakowski im. B. Głowackiego, wielkie boisko „Sokoła Macierzy" i Ogród Botaniczny Uniw. Lwowsk.

29. V. 1934 odbyło się 10 posiedzenie Zarządu Świetlicy przy udziale 5 osób. P. Nahorówna otrzymała urlop z pełnienia czynności, prowadzonych w Świetlicy. Kierownictwo Sekcji Scenicznej objęła Julja Fiszerowa.

3 VI. 1934 czł. Świetlicy i uczestniczki Kursu dokształcającego oraz kilka innych uczenic Państw. Szk. Poł (40 osób) wzięły udział w poranku „Dnia Spółdzielczości", który się odbył uroczyście w wielkiej sali „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej 7, przy udziale 5000 osób, przy bardzo urozmaiconym programie, głównie muzykalno - wokalnym. W program wchodziły też: wykład prof. K. Żurawskiego opiekuna Świetlicy: „O istocie i zadaniach spółdzielczości", oraz produkcja Sekcji Scenicznej naszej Świetlicy:

a) deklamacja Julji Fiszerowej 2 poematów: a) J. Kasprowicza: „Trzeba nam wiary" i b) E. Szymańskiego „Społem",

b) zbiorowa recytacja sceniczna, zakończona żywym obrazem.

„Apoteoza Spółdzielności", odegrana przez 8 czł. Świetlicy.

5. V. 1934 odbyło się 11 posiedzenie Prezydjum Świetlicy przy udz. 4 osób.

12. VI. 1934 odbyło się 12 pos. Zarządu Świetlicy przy udziale 6 osób.

17. VI. 1934 miała się odbyć wycieczka do Żółkwi przy udziale 32 osób, lecz nie doszła ona narazie do skutku,

z powodu nieuzasadnionych trudności ze strony kasy kolejowej. Wobec tego część czł. Świetlicy pojechała do Brzuchowic, reszta zaś udała się na V wycieczkę po Lwowie przy udziale 16 osób. Wycieczka zwiedziła część dzielnicy II Gródeckiej i III Żółkiewskiej i początek pasma Gologór, a mianowicie szczegółowiej zwiedzono przestrzeń Starego Lwowa w okresie książęcym (przed Kazimierzem Wielkim), jako to: Stary rynek, najstarszy lwowski kościółek św. Jana, kościoły: Marji Śnieżnej i klasztor PP. Benedektynek łać., w ogóle przestrzeń przed średniowieczną (nieistniejącą dziś) Bramą krakowską i dawne kniaziowskie Podzamcze i Podgrodzie. Potem udano się na Wysoki Zamek (miejsce dawnego drewnianego Zameczka książęcego), oraz na polankę, gdzie stał Wysoki Zamek Kazimierza Wielkiego. Wreszcie uczestniczki wyszły na Kopiec Unji Lubelskiej (410 m), skąd prof. Żurawski objaśnił dokładnie przepiękną panoramę Lwowa i okolicy; potem wycieczka przeszła wzgórzami krawędziowemi wyżyny podolskiej, — Piaskowa czyli Lwia Góra, kościółek św. Wojciecha, Lonszanówka, Cesarski Lasek, Jałowiec do stacji kolejowej Lwów-Łyczaków, skąd koło rogatki Łyczakowskiej i budującego się kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej wróciła z zadowoleniem do miasta.

27. VI. 1934 odbyło się zakończenie roku szkolnego na Kursie Dokształcającym dla uczenic Państw. Szkoły Położnych, na którem to zakończeniu był obecny Dr. Majewski, szef sanitarny Wojew. Lwowskiego, przedstawiciel Szkoły Położnych i grono osób z Zarządu Koła Grunwaldzkiego TSL. i zaproszonych gości.

29. VI. 1934 Czł. Świetlicy uczestniczyły w Święcie Morza, poczem udały się o godz. 5 popoł. na taneczną zabawę ludową, na którą czł. Świetlicy zostały zaproszone z okazji Zjazdu delegatów związku Teatrów i Chórów Ludowych.

1. VII. 1934 odbyła się wycieczka do Żółkwi, celem zwiedzenia pamiątek historycznych, po St. Żółkiewskim i królu Janie Sobieskim.

Przegląd piśmiennictwa.

(Streszczał Dr. Fr. Schneck — Lwów).

Dr. KLEIN — (Warszawa).

Eklampsja (Rzucawka).

Istotną przyczyną eklampsji jest zatrucie organizmu kobiety przez rozwijającą się w jej łonie ciążę. Konieczność odżywienia dwóch istot, matki i płodu powoduje, że przemiana materji odbywa się na znacznie większą skalę. Jajo płodowe, wydalając swe wydzieliny do krwi matki, nasyca jej ustrój ciałami białkowemi, których dotąd w tym ustroju nie było. Wydzieliny te działają na organizm matki jak trucizny, przed którymi ustrój ciężarnej musi się bronić. Unieszkodliwienie tych trucizn u kobiet zdrowych odbywa się bez zaburzeń, u kobiet zaś specjalnie wrażliwych lub chorych powoduje zaburzenia, które noszą nazwę zatruć ciężarnych. Do lekkich form takich zatruć zaliczamy mdłości i wymioty, które zauważyć można już na początku ciąży, zaś najcięższą postacią zatrucia ciężowego jest eklampsja (drgawki porodowe), występujące pod koniec ciąży, podczas porodu, a czasem w połogu. Objawy eklampsji są: sinica, drgawki, utrata przytomności, chrapliwy oddech, zmniejszenia się ilości wydawanego moczu, wysokie ciśnienie krwi, (które bez odpowiedniego przyrządu poznać można po silnie napiętem tętnie), czasem podwyższenie ciepłoty. Schorzenie to występuje czasem niespodziewanie, przeważnie jednak występują zjawiska, zapowiadające eklampsję t. zw. zwiastuny, a to: obrzęki twarzy i kończyn dolnych, bóle głowy, białko w moczu i podwyższenie ciśnienia krwi. Położna pilnie obserwująca ciężarną, zauważywszy te zwiastuny podczas ciąży, może oddać chorej wielką usługę, skierowując ją jeszcze w wczesnym okresie do szpitala, albowiem wszystkie przypadki eklampsji powinny być leczone w szpitalach. Najważniejszym zatem obowiązkiem położnej jest natychmiastowe wezwanie lekarza lub odwiezienie chorej do szpitala, a do chwili przybycia lekarza musi położna zapewnić chorej spokój, oraz włożyć do ust łyżkę drewnianą, owiniętą ręcznikiem, by przeszkodzić okaleczeniu języka. Nie wolno takiej chorej wiązać i wle-

wać jej do ust napojów. Jak ciężkiem i niebezpiecznem dla życia matki schorzeniem jest eklempsja wskazuje nam fakt, że śmiertelność wynosi około 20 proc. t. j., że na 100 przypadków drgawek porodowych umiera około 20 kobiet.

Przegląd akuszeryjny, Nr. 3. 1934 Warszawa.

A. GIERJELEWICZOWA.

Znaczenie międzynarodowego Kongresu Położnych w Londynie dla zawodu położnej.

W lipcu br. odbędzie się w Londynie VI. Międzynarodowy Kongres Położnych. Kongresy takie odbywają się co 2 lata w jednej ze stolicy Europy, a delegatki wszystkich Związków Położnych radzą nad sposobami, zmierzającymi do podniesienia zawodu położnej pod względem intelektualnym, moralnym i materjalnym. Związek położnych R. P. jest członkiem rzeczywistym Międzynarodowego Związku Położnych i wysyła na kongres ten swoją delegatkę.

Przegląd Akuszeryjny Nr. 3. 1934 Warszawa.

Dr. KIRCHBERG — Berlin.

Ćwiczenia ruchowe w czasie połogu.

Ćwiczenia ruchowe wraz z masażami w czasie połogu mają na celu przyśpieszenie procesu zwijania się macicy oraz usunięcie wszystkich zmian, wywołanych w organizmie przez ciążę, poród i połóg, zarówno pod względem zdrowotnym jak i kosmetycznym. Rozpoczynamy te ćwiczenia gimnastyką oddechową, którą prowadzimy w ten sposób, by położnica głębokimi wdechami ćwiczyła się w oddechaniu piersiowem i brzusznem, co bardzo korzystnie wpływa na przemianę materji i krążenie krwi. Brzuch położnicy należy zaopatrzyć opaską, która przeciwdziała nadmiernemu rozdęciu i tak już zwiotczałych mięśni brzusznych. W pierwszym i drugim dniu po porodzie stosujemy tylko gimnastykę oddechową. W trzecim dniu po porodzie do końca pierwszego tygodnia każemy położnicy ruszać nogami oraz zginać najpierw w stawie kolanowym, później w biodrowym. Z końcem pierwszego ty-

godnia położnica wykonuje ćwiczenia pośladkowe, które polegają na tem, że leżąc tylko na plecach stopami opiera się o łóżko i podnosi dolną część tułowia, wychylając równocześnie kolana na zewnątrz. Te ćwiczenia wpływają dodatnio na mięśnie miednicy małej i przeciwdziałają zastojowi moczu i zaparciu stolca.

W drugim tygodniu wykonuje położnica ćwiczenia klatki piersiowej w ten sposób, że leżąc na pośladkach z wyprostowanemi kończynami dolnemi stara się przy pomocy pielęgniarki podnosić klatkę piersiową prawie do pozycji siedzącej. Równocześnie może już w tym okresie leżeć na boku. Zaznaczyć należy, że wszystkie te ćwiczenia muszą odbywać się pod ścisłą kontrolą lekarskrza i przy pomocy fachowo wyszkolonej pielęgniarki. Nie wolno dopuszczać do przemęczenia położnicy, gdyż wtedy ćwiczenia takie osiągają wręcz przeciwny skutek. Na pytanie zaś, kiedy położnica może zacząć swe normalne sporty i ćwiczenia lekkoatletyczne, które uprawiały przed porodem, należy odpowiedzieć, że najwcześniej po okresie karmienia tj. po 8-miu — 9-ciu miesiącach i to po dokładnym zbadaniu przez lekarza.

Zeitsch. Deutsch. Hebammen Nr. 3/34. Niemieckie czasopismo dla położnych.

POMAZAŃSKA — Lwów. (Uczenica Szkoły Położnych).

Wycieczka do Żółkwi odbyta przez uczenice Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie pod kierownictwem P. Profesora Żurawskiego wiceprezesa Koła Grunwaldzkiego T. S. L. we Lwowie w dniu 1 lipca 1934 r.

Wycieczka została zorganizowana staraniem Koła Grunwaldzkiego T. S. L. we Lwowie w związku z pracą Świetlicy im. Królowej Jadwigi i kursem dokształcającym dla uczenic Państwowej Szkoły Położnych we Lwowie, prowadzonym przez Koło Grunwaldzkie T. S. L. i przy poparciu Dyrekcji Szkoły Położnych.

W wycieczce wzięło udział 21 osób a to: 16 uczenic I roku, 2 uczenice II roku.

Cel wycieczki: zwiedzenie miasta Żółkwi, poznanie za-

bytków historycznych z czasów hetmana Stanisława Żółkiewskiego i króla Jana Sobieskiego.

Wycieczka wyruszyła ze Lwowa o godz. 7.45 min. rano. Po przybyciu do Żółkwi zwiedzono park miejski z pomnikiem hetmana Stanisława Żółkiewskiego, stare mury obronne, otaczające dawniej m. Żółkiew, wreszcie bramę wjazdową t. zw. „Zwierzyniecką". Obok pomnika Żółkiewskiego urządzono krótki odpoczynek, z którego korzystając Pan Prof. Żurawski zapoznał uczestniczki wycieczki dokładnie z historją miasta Żółkwi, znaczeniem miasta jako punktu obronnego na szlaku tatarskim, życiorysem i zasługami hetmana Żółkiewskiego dla Narodu Polskiego i świata Chrześcijańskiego. Na pamiątkę wycieczki zrobiono u stóp pomnika zdjęcie fotograficzne. Następnie obejrzano obszerny rynek miejski, zapoznano się ze starodawnym sposobem budowy domów podcieniowych i sklepów. W kościele parafjalnym pobudowanym przez Reginę Żółkiewską wdowę po wielkim hetmanie wysłuchano sumy i obejrzano zabytki historyczne tegoż kościoła jak to: pomniki Stanisława Żółkiewskiego († 1620) i jego syna Jana († 1623), Reginy Żółkiewskiej († 1624) i jej córki Zofji Daniłowiczowej († 1634), rzeźbione z czerwonego marmuru w stylu odrodzenia, znajdujące się po obu stronach głównego ołtarza, oraz pomniki Stanisława Daniłowicza († 1636) i Jakóba Sobieskiego, Ojca króla Jana († 1646), rzeźbione z białego marmuru w stylu baroko, szaty kościelne uszyte z tkanin zdobytych w bitwie pod Wiedniem w r. 1683, dalej cztery wielkie olejne obrazy, rozwieszone na ścianach kościoła, a przedstawiające wielkie zwycięstwo polskie pod wodzą hetmana St. Żółkiewskiego lub króla Jana Sobieskiego, a mianowicie bitwę pod Kłuszynem 1610, bitwę pod Chocimem 1673, bitwę pod Wiedniem 1683, i pod Tarakanami 1683, wreszcie kryptę, w której są sarkofagi, mieszczące prochy hetmana St. Żółkiewskiego i jego najbliższej rodziny. Prof. Żurawski opowiedział o założeniu w r. 1696 przez het. St. Żółkiewskiego i budowie kościoła, Objaśniał, jakie znaczenie w wychowaniu Jana i Marka Sobieskich odegrały pomniki Żółkiewskich i wytłumaczył treść i historyczne znaczenie obrazów, zawieszonych na ścianach kościoła. Następnie zwiedzono kościół Bazyljanów obecnie restaurowany, oraz kościół Dominikanów i mie-

szczące się w nim pomniki Teofili Sobieskiej († 1661) i jej ulubionego syna Marka († 1652). Po zwiedzeniu stylowej kaplicy z czasów króla Jana III, oraz zamku, zbudowanego przez hetmana St. Żółkiewskiego, a potem stanowiącego siedzibę króla Jana Sobieskiego, udano się do letniego parku Sobieskiego zwanego „Heraj", w którem jest aleja modrzewiowa sadzona, przez króla Jana III. Po zjedzeniu podwieczorku o godz. 20 powrócono do Lwowa z niezatartem wrażeniem wszystkiego, co widziano i słyszano w Żółkwi.

Uczestniczki wycieczki składają serdeczne podzięki Kołu Grunwałdzkiemu T. S. L., a szczególnie Profesorowi Kazimierzowi Żurawskiemu za zorganizowanie wycieczki, oraz za dokładne zapoznanie ich z dziejami i zabytkami historycznemi m. Żółkwi.

RUCH ORGANIZACYJNY.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia mięsięcznego Zarządu Egzam. Położnych we Lwowie, odbytego dnia 2. V. 1934. r.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez sekr. p. Toczyską i sprawozdania kasowego przez skarbn. p. Kapralską, przewodnicząca zdała sprawozdanie z wyjazdu do Tarnopola celem zorganizowania Oddziału Związku położnych w Tarnopolu.

Posiedzenie zaszczycił swą obecnością J. W. Pan Dr. Hermelin, lekarz Ubezpieczalni Spol. we Lwowie, wyjaśniając cel organizacji Związku Położnych, który obecnie ma wiele spraw do wywalczenia z wejściem w życie nowej ustawy i nowego projektu z Warszawy przy zaszeregowaniu położnych.

Z kolei przew. apelowała do członkiń, by Związek Położ. przystąpił w charakterze członkiń do Ochotn. Towarzystwa Ratun. z wkładką roczną 10 zł. Zebranie uchwaliło wniosek ten jednogłośnie.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 7-mej.

Sekretarka: *F. Toczyska.*

Przewodnicząca: *M. Leszczyszyn.*

PROTOKÓŁ

z posiedzenia miesięcznego Zarządu Zawodowego Związku Egzaminowanych Położnych Małopolski Wschodniej we Lwowie, odbytego dnia 6. VI. 1934 r. przy udziale pełnego Zarządu i 50 członkiń Związku.

Po odczytaniu protokołu i sprawozdaniu kasowym przewodnicząca wyjaśniła przebieg konferencji w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

Po omówieniu spraw zawodowych bieżących zabrała głos JWP. Jadwiga Mozołowska członkini Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet i wygłosiła odczyt na temat:

a) Stworzenie nowych poradni,
b) Brak pracy, a opieka społeczna,
c) Z życia śp. p. M. Dulębianki,

d) Ruch kobiecy w zdobywaniu pracy,

e) Pogląd na sprawy społeczne.

Po podziękowaniu prelegentce za referaty, posiedzenie zamknięto.

Sekretarka: *Fr. Toczyska.*

Przewodnicząca: *M. Leszczyszyn.*

PROTOKÓŁ

posiedzenia organizacyjnego Oddziału Zw. Zaw. Egz. Położnych w Samborze odbytego w dniu 2. VII. 1934 roku godz. 12.

Zebranie zagaił J. W. P. Dr. Chrząszczewski Stanisław lekarz powiatowy, dzięki którego staraniom zwołano posiedzenie Organizacyjne. Następnie wyraził podziękowanie delegatce p. M. Leszczyn ze Lwowa, za przybycie na zebranie. W zagajeniu przedstawił Pan Dr. St. Chrząszczewski znaczenie zgrupowania się wszystkich położnych Egz. w Zw. Zaw. Położ. Następnie krytykuje położne egz. będące tak w mieście jak i na powiecie za ich opieszałość i gnuśność w pracy humanitarnej jak P. C. K. Koło walki z gruźlicą oraz L. O. P. P., które to organizacje są dobremi placówkami dla pracy położnej egzaminowanej. W końcu przedstawił plagę tzw. „babek" których w powiecie jest niemało i żerują na skórze egz. położnych — apelując równocześnie do walki z partactwem położniczem. Pozatem podniósł karne postępowania niektórych położnych okręgowych jak w Dorozowie, Dubłanach, Felsztynie i w starej Soli, które aby zwalczyć partactwo położnicze, a będąc na miejscu mają możność potwierdzenia działalności tzw. „babek", i donoszą lekarzowi powiatowemu o każdem partactwie położniczem.

Następnie J. W. Pan Dr. St. Chrząszczewski udzielił głosu p. M. Leszczyszyn przewodniczącej Zw. Zaw. Egz. Poł. we Lwowie, która w przemówieniu swojem apelowała do zebranych o przystąpienie i zorganizowanie Oddziału w Samborze, równocześnie proponując prenumeratę miesięcznika „Położna", które jest niezbędnem pismem dla każdej położnej

Po przemówieniu p. M. Leszczyszyn, lekarz powiatowy P. Dr. St. Chrząszczewski otwiera dyskusję.

W czasie dyskusji udziela głosu p. Szkolnickiej położnej okręgowej, która stawia wniosek formalny na założenie Zw. Wniosek p. Szkolnickiej przyjęto jednogłośnie.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania się Zarządu do którego w myśl § 29 statutu — wchodzi przewodnicząca i 2 zastępczynie — sekretarka, skarbniczka i ich zastępczyni oraz 10. członkiń Zarządu.

Lekarz powiatowy J. W. Pan Dr. St. Chrząszczewski proponuje zwołanie komisji matki. Zarząd wybrano w następującym składzie:

Na przewodniczącą Związku p. Annę Nitkiewiczową ze Sambora, na sekretarkę p. Natalję Świstakową, (Sambor szpital), na skarbniczkę p. Birnbaumową ze Sambora. Ponadto wybrano 8. członkiń do Zarządu, Komisję Rewizyjną, oraz Sąd Koleżeński. Protektorat nad Związkiem łaskawie objąć raczył J. W. P. Dr. Stanisław Chrząszczewski lekarz powiatowy.

Sambor 2. VII. 1934 r.

Wydawca: Stow. Zawod. Położnych Małopolski. Redaktor odpow.: Dr. Jan Bażowski
Z Drukarni Narodowej Edwarda Zimnego, Lwów, Szajnochy 2, tel. 21-35.